

Kobiety walczą z bezrobociem

Rozmowa z uroczą dyrektorką

spółdzielni krawieckiej młodych dziewcząt

Pamiętamy, ile nadziei pokładano, a bodaj pokłada się dotychczas w szkolnictwie zawodowym, w nauczaniu rzemiosła i rękodzieła. „Młodzież — do szkół zawodowych! Nie dobijacie się o matury, o uniwersyteckie dyplomy, uczcie się fachu, a będziecie mieli byt zapewniony!” Intensywna propaganda spowodowała, że do szkół handlowych, rzemieślniczych i rękodzielniczych zaczęła napływać masowo młodzież męska i żeńska. W r. 1927/8 ilość absolwentów szkół zawodowych wynosiła 10.331, w r. 1931/32 już 22.513. Odpowiednio wzrastała też ilość absolwentów seminarjów naucz. rzemiosła, ochroniarskich i t. p.

W ciągu kilku lat wychowaliśmy kilkudziesięciotysięczną armię młodzieży o wykształceniu fachowym i staniliśmy znowu bezradnie przed murem bezrobocia. Nadmiar młodych handlowców, krawców, modystek i t. p. z drugiej strony pogłębiającą się pauperyzacją przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych w Polsce sprawia, że rynek pracy nie jest w stanie wchłonąć tych wszystkich, którzy fachu w rękach mają i pracy potrzebują, walczą o nią rozpaczliwie, zaciekle coraz częściej — daremnie.

INICJATYWA — W RĘKU DZIEWCZĄT

Co robić? Założyć beczynnie ręce i czekać na lepszą koniunkturę, która Bóg wie, kiedy przyjdzie? Nie! To „nie”, pierwsze mocne weto, wypowiedziały dziewczęta, szczupła garstka uczennic szkół krawieckich i absolwentów seminarjum nauczycielek rzemiosła w Warszawie. Nie chciały czekać, nie chciały pukać daremnie do cudzych drzwi, prosić o pracę, której niema.

Założyły spółdzielnię — pierwszą w Polsce spółdzielnię pracy absolwentek szkół rękodzielniczych, p. n. „Inicjatywa”. Dziewczynki 16 i 18-letnie podlotki z warchołami i pensjonarską grzywką rzuciły pierwszą wyzwanie smokowi bezrobocia. Niema dla nas pracy? Znajdziemy ją same!

Początek, jak zawsze, był trudny. Dyrektorka spółdzielni 22-letnia miła blondynka z loczkami,

opowiada chętnie historię tej dyne w swoim rodzaju placówki i oprowadza z dumą po pracowniach pachnących jeszcze świeżą farbą i terpentyną po niedawnym remoncie.

— Los absolwentek szkół zawodowych krawieckich i bielińskich jest naprawdę rozpaczliwy — opowiada. — Praktyki na mieście są najczęściej bezpłatne, po kilka miesiącach dostaje się wynagrodzenie 20 do 50 zł. miesięcznie, przytem warunki pracy są okropne. Nikt nie ma pojęcia, jak strasznie wyglądają pracownice sukien czy kapeluszy. Nawet w eleganckich magazynach na pracownię przeznaczają się najgorszy, ciemny, czasem wilgotny i źle opalany kąt. Pracuje się kilka lat za półdarmo, marnuje zdrowie w bardzo niehygienicznych warunkach i ostatecznie w każdej chwili można pracę stracić.

„W JEDNOŚCI SIŁA”

— Nasza spółdzielnia przyjmuje praktykantki na 6-miesięczną próbę, poczem każda z nich może zostać członkinią spółdzielni, placąc swój udział w wysokości 50 zł. w dziesięciu ratach miesięcznych. Suma ta jest traktowana jako kaucja i zwrotna jest wraz z wypłatą z spółdzielni. Z tych 50-złotówek zbiera się pewien stały kapitał, który pozwala pokrywać koszty niektórych inwestycji; mamy już cztery własne maszyny do szycia, kilka manekinów i t. p. Każda pracowniczka, zarówno członkini spółdzielni jak i praktykantka otrzymuje wynagrodzenie za robotę w wysokości 60 proc. należności, 40 proc. idzie na administrację i koszty prowadzenia spółdzielni.

Co się robi w spółdzielni? Wszystko: szyje się wytworne suknie, bieliznę, haftuje standardy szkolne i kościelne ornaty, wyrabia śliczne cacka galanteryjne — paski, guziki, torebki, sztuczne kwiaty i t. p. ozdoby ze skóry, jedwabiu, włóczki i koronek.

— Kładziemy nacisk na pracę twórczą bez mechanizacji — objaśnia dalej moja jasnawłosa przewodniczka. — „Inicjatywa” musi być placówką żywą, wchłaniać współczesność, śledzić modę, ale również stosować indywidualny dobór wzorów, fasonów i

barw do typu urody, szarmonizować garderobę pani nietyko z jej powierzchownością, ale z trybem jej życia, środowiskiem, w którym się obraca, no, i warunkami finansowymi. Mamy artystkę malarkę, która nadaje kierunek artystyczny naszej pracy, rysuje wzory na szaliki, kołnierze, żakety.

Spółdzielnia rozwija się i cieszy się zaufaniem klientek. Obroty miesięczne na początku nie przekraczały 200 — 300 złotych, teraz dociąga się do 2 i 3 tysięcy zł. miesięcznie. Każda młodziutka krawcowa może zarobić od 60 do 160 zł. miesięcznie, a więc zawsze więcej niż na mieście. (Chyba że miałaby własny warsztat pracy, ale na to trzeba trzech lat praktyki). Latem spółdzielnia haftowała całą wyprawę kościelną i abażury z milanowskiego jedwabiu na statek m/s „Piłsudski”, teraz kończy kilka większych zamówień: wyprawy

ślubne, sztandar dla gimnazjum im. Skłodowskiej - Curie i t. p. Pracy huk, a zadowolone są wszystkie, w jasnych, niebieskich poilkach „na swoich śmieciach” pracują się dobrze i wesoło.

Piękny przykład wart naśladowania. Spółdzielczość pracy, to jedna z nowych, nie dość jeszcze u nas rozwiniętych dróg ku lepszej przyszłości i jaśniejszemu jutru. Brawo, dziewczęta!

PAPEROŚ dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Jak pracuje abisyńska policja

Z nocnym rontem pod murami Harraru

Cesarzowa Menen chce wyjechać na front

Jeden ze specjalnych wysłanników paryskich pism, przebywający obecnie w Harrarze, wziął udział w nocnym obchodzie miasta, organizowanemu przez miejscowe władze policyjne i wojskowe. Ront kontrolujący posterunki, składał się z oficera - cudzoziemca, drugiego oficera - tubylca i tłumacza. Eskortę oficerów tworzyło 12 żołnierzy, trzymających karabiny gotowe do strzału. Z początku ront udał się w jedną z małych, wąskich i krętych uliczek, gdzie doszedłszy do jakiegoś

nawpół zapadłej w ziemię bramy, zatrzymał się, przyczem jeden z żołnierzy eskorty uderzył trzykrotnie w bramę kolbą karabinu, wołając: „Policja!”

Brama otworzyła się, odsłaniając dość dworski pałac, za którym znajdowało się podwórce, oświetlone srebrzystym światłem księżycy. W podwórzu, na przeciw ległemu murze wspięła się prawie prostopadle drabina, sięgająca pierwszego piętra. Gdy oficer, prowadzący ront, zaczął na nią wchodzić, okazało się, że drabina ledwie się trzyma i że nie ma prawie stopni. Wreszcie, gdy wszyscy weszli do ciasnej izby, ukrytej w murze, znaleziono tam człowieka, który robił wrażenie arabskiego rzeźmiesza.

Jak wytłumaczono korespondentowi, był to fotograf. Kilkakrotnie doniesienia oskarżały go o poważne przestępstwo. Došlo mianowicie do wiadomości policji Harraru, że fotograf ma ze sobą klisze i przybory fotograficzne, dzięki którym może odbijać i rozpowiększać fotografie księcia Menelika, syna dawnego negusa, Lidz Jassu. Ponieważ obecny negus zdetronizował i uwieził Lidz Jassu, agitacja na rzecz jego syna jest oczywiście nawoływaniem do buntu przeciw władzy. Rewizja nie wykryła, wobec tego postanowiono tylko wartę na podwórzu, i ront poszedł dalej.

Kilkakrotnie natrafiono na nie sumiennych strażników, którzy bądź oddalili się nieco z wyznaczonych sobie miejsc, albo też zasnęli. Decyzja i wyrok są proste i szybkie. Następnego dnia żołnierz zostanie okuty w dyby. Po obejściu bram miejskich, ront wyszedł z miasta. Spośród pagórków rolegali się echa wystrzałów. To nowozaczeni ochotnicy, zwerbowani przez dowódcę Harraru, rasa Nasibu, i zaopatrzeni w nowe karabiny, nie mogą powstrzymać swej niecierpliwości i zamiast strzelać do Włochów, z którymi nie mieli jeszcze sposobności się spotkać, strzelają do księżycy.

Księżyc właśnie oświecał most pod Harrarem i rzuca swój srebrny blask na hienę włóczącą u stóp mostu jakąś padlinę. Po zastrzeleniu hieny, wśród ciemności, rozświetlanych tylko promieniami księżycy wysuwającego się

Pomnik II Brygady w Stanisławowie

W Stanisławowie postawiony będzie pomnik ku uczczeniu zasług bojowych drugiej karpacskiej Brygady Legionów. Projekt pomnika opracował architekt - major Miszewski.

Koszt budowy wyniesie 140 tysięcy złotych.



Elektryfikacja całego województwa łódzkiego

Prąd dla miast wsi i osad

ŁÓDŹ, 9.11 (tel. wł.). W Łodzi trwają narady nad urzeczywistnieniem wielkiego planu: elektryfikacji całego województwa łódzkiego. Brak energii elektrycznej w województwie łódzkim odbija się ujemnie nietyko na kulturze

i rozwoju miast, ale również na całokształcie życia gospodarczego nie pozwalając na rozwój małych warsztatów mechanicznych, które najlepiej funkcjonują w oparciu o tanie i niekłopotliwe motorki elektryczne.

Istnieje projekt powołania międzykomunalnego związku elektryfikacyjnego, obejmującego 10 powiatów województwa. W poszczególnych ośrodkach województwa powstałyby elektrownie, które rozprzodząłyby energię elektryczną na cały obszar województwa.

W tej chwili brana jest pod uwagę Elektrownia Łódzka, elektrownie w Zgierzu, Częstochowie, Piotrkowie, Włocławku i Kaliszu. Prawdopodobnie nie sprostają o-

ne zapotrzebowaniu i trzeba będzie korzystać również z usług elektrowni mniejszych, jak np. istniejących w prywatnych fabrykach.

Elektrownia Łódzka, według ogólnego projektu, miałaby zasilać prądem najbliższe powiaty do Zdunskiej Woli z jednej i do Kozłuszek z drugiej strony.

Podkreślić należy, że plan elektryfikacji województwa łódzkiego systemem gospodarczym opracowany został na podstawie danych, dostarczonych w swoim czasie przez dawne Ministerstwo Robót Publicznych i obecny Urząd Elektryfikacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które nakreśliły dokładnie teren, jakim ma być objęty łódzki okręg elektryfikacyjny.

Elektryfikacja całego okręgu ma być przeprowadzona w ciągu okresu trzechletniego kosztem 4 milionów złotych.

Jest to kalkulacja obliczona na zużycie 6 milionów kilowatogodzin. Zapotrzebowanie na prąd w okręgu po upływie kilku lat, jak przewidują projektodawcy, zwiększy się trzykrotnie.

Zblokowanie 8 związków pracowników tramwaj.

Na terenie tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie czynnych jest osiem pracowników związków zawodowych, w tej liczbie jeden jednoczący pracowników umysłowych.

Obecnie po długich pertraktacjach wszystkie te związki zblokowały się dla obrony służnych postulatów pracowników tramwajowych i autobusowych i postanowiły występować łącznie. Podpisanie odpowiedniego protokołu nastąpiło wczoraj. Sprawy, których bronić ma blok, dotyczą przeszło 5000 pracowników tramwajowych i autobusowych.

Pierwszym krokiem zblokowania wszystkich postulatów, przedstawionych dyrekcji przez poszczególne związki, za wspólne i wspólne zażądanie od dyrekcji odpowiedzi na złożone dezyderaty, dotyczące świadczeń lekarskich, wpisów szkolnych, umundurowania, zapłaty za godziny nadliczbowe etc.

Szynki poznańskie idą do Ameryki

POZNAN, 9.11 (tel. wł.). Szynki poznańskie zdobywają sobie coraz nowe rynki zbytu. W niedzielę powrócił na M/S „Piłsudski” z Ameryki jeden ze współwłaścicieli firmy bracia Bawdowscy w Poznaniu, który bawił przez kilka tygodni za oceanem, gdzie zawarł szereg poważnych transakcji.

W związku z tem wysłano jeszcze w tym tygodniu 200 skrzyń szynki konserwowane „Piłsudski” do Ameryki.

Odnaczenia na 11 listopada

Odnaczenia orderem „Polonia Restituta”

W dniu 11-tym listopada r. b. ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające — jak co roku w tym dniu — odnaczenia Orderem „Polonia Restituta”.

Wielką Wstęgą „Polonia Restituta” odnaczeni zostali:

Gen. dr. Felician Sławoj-Składkowski, II. wiceminister spraw wojskowych; August Zaleski, b. minister spraw zagranicznych; Henryk Floyar-Rajchman, b. minister przemysłu i handlu; sen. dr. Mikołaj Kwaśniewski, b. wojewoda.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą „Polonia Restituta” odnaczeni zostali:

Ks. dr. Teodor Kubina, biskup diecezji rzymsko - katolickiej w Częstochowie; Władysław Zygmunt Belina-Prażmowski, wojewoda łwowski; ks. dr. Bronisław Żongolowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; dr. Witold de Michelis, I. prokurator Sądu Najwyższego; dr. Stanisław Świeżawski, dyrektor kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta” odnaczeni zostali:

Sen. dr. Emil Bobrowski w Krakowie, dr. Oskar Józef Halecki w Warszawie, sen. Wojciech Jastrzębski w Warszawie, Rainold Przędziecki w Warszawie, dyr. Aleksander Rutkowski w Warszawie, dyr. Adam Piasecki w Warszawie, Adam Braniński w Wilanowie, prof. inż. Władysław Jan Takliński w Krakowie, dr. Zbigniew Stanisław Madeyski w Warszawie, inż. Wiesław Bączalski w Warszawie, min. pełnom. Miro-

slaw Arciszewski w Bukareszcie, min. pełn. Kazimierz Roman Debiński w Belgradzie, gen. bryg. Stanisław Miller, gen. bryg. Wacław Teofil Stachiewicz, dyr. Tadeusz Krychowski, wojewoda Artur Maruszewski w Poznaniu, pos. Bolesław Jerzy Świński, Jan Handzel, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, sędzia dr. Franciszek Dominik Rybarczewski, Stefan Zaborowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dr. Franciszek Potocki w Warszawie, dr. Zygmunt Skowroński, zast. dyrektora kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Edward Szturm de Sztrem, dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego.

Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta” odnaczeni zostali:

Dr. Piotr Igielski w Warszawie, nac. Mieczysław Myśliński w Warszawie, nac. Antoni Robaczewski w Warszawie, starosta Mieczysław Syska w Łomży, plk. Ludwik Buczek, plk. Marjan Adam Chlewicki, plk. dypl. Marjan Paweł Czerniewski, plk. Władysław Filip Dragat, plk. Jan Drejman, plk. dypl. inż. Zygmunt Dzwonkowski, plk. dypl. Jerzy Seweryn Ferek-Bleszyński, plk. inż. January Grzędziński, plk. Aleksander Hertel, plk. Wincenty Jasiewicz, plk. dypl. Jan Karcz, plk. dr. Adam Karol Kielbiński, plk. Romuald Kucharski, plk. Otto Krusch, plk. dypl. dr. Stanisław Künster, plk. dypl. Tadeusza Piotr Parafinski, plk. dypl. Wacław Piekarski, plk. Leonard Sambarski, plk. Albin Skroczynski, plk. Witold Tyszevicz, plk. Kazimierz Walczak, plk. Roman Witozieniec, plk. Jan Zientarski, dyr. Witold Rumbowicz w Warszawie, prokurator dr. Józef Kazimierz Chiroński we Lwowie, wiceprokurator Karol Mikołaj Kowalski we Lwowie, rada Michał Daszkiewicz - Czajkowski w Warszawie, inż. Antoni Heliodor Czajkowski, dyr. Emil Kobecki, nac. inż. Henryk Otto Karol Salomon de Friedberg, inż. Ignacy Czerniewski w Radomiu, dyr. Eryk Antoni Julian Rudziński w Gdańsku, dyr. inż. Włodzimierz Kozubek w Bydgoszczy, dyr. dr. Tadeusz Garbusiński w

Odnaczenia złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11-go b. m. „Złoty Krzyż Zasługi” odnaczeni zostali m. in.:

Ferdynand Antoni Ossendowski w Warszawie, Feliks Nowowiejski w Poznaniu, prof. Bronisław Rutkowski w Warszawie, prof. Józef Śmidowicz w Warszawie, prof. Mieczysław Szalecki w Warszawie, Marjusz Maszyński w Warszawie, nac. Jan Lebkowski w Warszawie, konsul Aleksander Klotz w Morawskiej Ostrawie, dyr. dr. Karol Romer w Warszawie, Michał Szereszewski w Warszawie, nac. Stanisław Sasorski w Warszawie. Stanisław Czarnowski, naczelny redaktor sprawozdań parlamentarnych, Stefan Michalski, sprawozdawca parlamentarny, Witold Kindler, redaktor PAT-a, Jakob Bejlin, kierownik B.I.P., Kazimierz Dobija, dyrektor II. Kur. Codz. w Krakowie, Henryk Tetzlaff, redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego” w Toruniu, Marja Ludkiewicz - Lewandowska w Białymstoku.

Dochody poczty

Przedsiębiorstwo państwowe „Polska poczta, telegraf i telefon” uzyskało we wrześniu r. b. nadwzkie wpływów nad rozchodami w sumie 5,8 milionów złotych.